

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 lipca 2021 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu, Wydział II Cywilny - Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: sędzia Beata Woźniak

po rozpoznaniu w dniu 13 lipca 2021 r. w Poznaniu

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa S. W.

przeciwko (...) sp. z o.o. w L., (...) S.A. z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku wstępnego Sądu Rejonowego w Lesznie

z dnia 1 października 2020 roku

sygn. akt I C 1617/19

oddala apelację.

Beata Woźniak

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem wstępnym Sąd Rejonowy uznał roszczenie powoda za usprawiedliwione w zasadzie.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wnieśli pozwani.

Pozwana (...) Sp. z o. o. zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi wstępnemu naruszenie przepisów prawa materialnego oraz przepisów postępowania tj.:

a) art. 435 § 1 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i uznanie, że w sprawie nie doszło do wystąpienia szkody polegającej na upadku i złamaniu nogi wyłącznie z winy poszkodowanego i w konsekwencji pozwana ponosi odpowiedzialność na zasadzie ryzyka w związku z prowadzeniem przedsiębiorstwa wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody, podczas gdy z ustalonego stanu faktycznego wynika, że niestaranne zachowanie powoda m.in. niezgodne z podstawowymi zasadami bezpieczeństwa przy wchodzeniu na wysokość (tzw. zasada trzech punktów podparcia) było wyłączną przyczyną wypadku z dnia 6 listopada 2015 r. i nie miało związku z ruchem pojazdu, a przyczyny szkody w rozumieniu adekwatnego związku przyczynowego nie leżały po stronie pozwanej,

b) art. 435 § 1 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i uznanie, że w sprawie nie doszło do wystąpienia szkody wyłącznie z winy osoby trzeciej, za którą pozwana nie ponosi odpowiedzialności i zatem uznanie, że pozwana ponosi odpowiedzialność na zasadzie ryzyka w związku z prowadzeniem przedsiębiorstwa wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody w sytuacji, gdy w rzeczywistości szkoda, którą opisuje powód, jak również uzasadnienie wysokości żądanej kwoty wskazują jednoznacznie, że powód dochodzi należności tytułem przedłużającego się leczenia i skutków

wywołanych tym leczeniem, w szczególności wystąpieniem u niego gronkowca nabytego w warunkach szpitalnych, za które to pozwana jako pracodawca powoda nie ponosi odpowiedzialności i szkoda ta nie miała związku z ruchem pojazdu,

c) art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 361 § 1 i art. 6 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i uznanie, że w sprawie nie doszło do wystąpienia szkody polegającej na upadku i złamaniu nogi wyłącznie z winy poszkodowanego oraz szkody wynikającej z nieprawidłowości w leczeniu powoda wyłącznie z winy osoby trzeciej, za którą pozwana nie ponosi odpowiedzialności i w konsekwencji uznanie, że pozwana ponosi odpowiedzialność na zasadzie ryzyka w związku z prowadzeniem przedsiębiorstwa wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody w sytuacji, gdy powód nie sprostał ciężarowi dowodu w postaci wykazania powstania szkody oraz związku przyczynowo-skutkowego między tą szkodą a zdarzeniem ją wywołującym, bowiem pozwana nie ponosi odpowiedzialności za nienależyte zachowanie powoda niezgodne z generalnymi zasadami ostrożności, nie tylko wynikającymi z przepisów BHP, a także nie ponosi odpowiedzialności za podmiot leczniczy, który odpowiada za przebieg leczenia powoda i wystąpienie u niego bakterii gronkowca;

d) naruszenie przepisów postępowania cywilnego, mające istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnej oceny materiału dowodowego i naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów zebranych w sprawie, polegający na uznaniu za w pełni wiarygodne zeznania powoda, a pominięciu w tej ocenie podstawowych zasad bezpieczeństwa (ostrożności), jak również ustalonego stanu faktycznego, w części potwierdzającej, że powód nie dochował należytej staranności przy wykonywaniu obowiązków pracowniczych wchodząc po drabinie trzymając równocześnie szczotkę i nie przestrzegając zasad bezpieczeństwa w związku z brakiem zachowania trzech punktów podpory umożliwiających zachowanie prawidłowej równowagi przy uwzględnieniu, że elementy w postaci drabinki pozostawały mokre, co koresponduje z dokumentacją powypadkową sporządzoną przez komisję powypadkową pracodawcy przy udziale powoda, a z których wynika, że powód był wyłącznie winny za wypadek z dnia 6 listopada 2015 r. i w konsekwencji błędne przyjęcie, że powód nie mógł wykonać czynności wyczyszczenia ramy naczepy i wejścia na balkon konstrukcyjny pojazdu inaczej niż przez wejście wraz ze szczotką, oraz że pozwana ponosi odpowiedzialność na zasadzie ryzyka w związku z prowadzeniem przedsiębiorstwa wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody;

e) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego poprzez przyjęcie, że:

- wyczyszczenie ramy naczepy z odpadów było standardową czynnością, którą powód wykonywał w ramach pracy świadczonej na rzecz pozwanej w sytuacji, gdy biorąc pod uwagę, że pozwana zajmuje się przeważnie transportem produktów sypkich i czynności ładowania wykonywane są z góry, to konieczność sprzątnięcia przed zaplanowaniem naczepy jest czynnością sporadyczną, a nawet niezasadną,
- włączony silnik samochodu przy jednoczesnym braku ruchu samego pojazdu może wywoływać drgania skutkujące ruchem pozostałej konstrukcji pojazdu, w tym naczepy w sytuacji, gdy w rzeczywistości drgania te są niewielkie, prawie nieodczuwalne i nie mogą mieć realnego wpływu na wykonywane czynności na naczepie,
- powód nie miał możliwości wykonania czynności wyczyszczenia ramy naczepy i wejścia na balkon konstrukcyjny pojazdu inaczej niż przez wejście wraz ze szczotką w sytuacji, gdy konstrukcja pojazdu pozwala na położenie szczotki w co najmniej dwóch punktach podczas wchodzenia, które mógł wykorzystać powód, a czego nie zrobił, jak również mógł skorzystać z pomocy pracownika dokonującego czynności ładowania, który mógł podać szczotkę powodowi, kiedy ten znajdowałby się już na balkonie konstrukcyjnym.

Mając powyższe na uwadze apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku Sądu Rejonowego w Lesznie z dnia 1 października 2020 r., sygn. akt I C 1617/19 poprzez:

- oddalenie powództwa w całości,

- obciążenie powoda kosztami procesu i w związku z tym zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego przed Sądem I instancji według norm przepisanych,

- zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwany (...) Spółka Akcyjna zarzuciła natomiast zaskarżonemu wyrokowi wstępnemu naruszenie prawa materialnego poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie przepisów prawa materialnego tj. art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 k.c. w zw. z art. 34 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (u.u.o.c.) poprzez błędną interpretację i przyjęcie, że pozwany ponosi odpowiedzialność z tytułu umowy ubezpieczenia komunikacyjnego OC wówczas, gdy szkoda powstała bez żadnego związku z ruchem pojazdu mechanicznego, jako środka transportu, ale podczas wykorzystywania pojazdu z naczepą jako narzędzia pracy.

Mając powyższe na uwadze apelujący wniósł o zmianę wyroku wstępnego w całości i oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację pozwanych powód wniósł o ich oddalenie oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacje nie zasługiwały na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy w pełni podziela i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne oraz prawne poczynione przez Sąd Rejonowy, czyniąc je integralną częścią niniejszego uzasadnienia.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do jedyne zarzutu postanowionego w apelacji przez pozwaną (...) S.A. Sąd Okręgowy wskazuje, że nie zasługiwał on na uwzględnienie. Przedstawiona w treści apelacji argumentacja w ocenie tut. Sądu stanowi jedynie polemikę z prawidłowym stanowiskiem Sądu I instancji. W niniejszej sprawie co prawda do zdarzenia doszło w trakcie czynności załadunkowych pojazdu mechanicznego, który miał następnie załadowany towar przetransportować w określone miejsce, a więc w trakcie postoju, niemniej jednak sam fakt, że w trakcie tych czynności pojazd ten nie przemieszczał się nie oznacza, że nie pozostawał w ruchu w rozumieniu przepisów ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 23 maja 2019 roku w sprawie o sygn. akt II CSK 165/18 na tle wykładni art. 435 w zw. z art. 436 § 1 k.c. nie budzi wątpliwości uznanie za „ruch” samoistnego poruszania się pojazdu dzięki mocy układu zasilania (silnika), a nawet bez jego udziału, wskutek np. stacjana się samochodu, który nie został zabezpieczony za pomocą systemu hamowania. Z drugiej strony samochód pozostaje w ruchu, nawet jeśli nie przemieszcza się, lecz ma włączony silnik i wraz z kierującym lub pasażerami stoi przed zamkniętym przejazdem kolejowym czy w korku ulicznym. Przepis art. 34 ust. 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, nie rozstrzyga sam w sobie o podstawie odpowiedzialności posiadacza lub kierującego, a ma na celu jedynie przedmiotowe określenie przypadków, w których w rachubę wchodzi odpowiedzialność ubezpieczyciela z tytułu ubezpieczenia OC. Bezspornym pomiędzy stronami postępowania był fakt, że w trakcie czynności związanych z załadunkiem pojazdu jego silnik był uruchomiony. Potwierdzają to zarówno zeznania powoda jak i zgromadzone w aktach sprawy dokumenty. Nie sposób, także przyjąć, że pojazd wykorzystywany był jedynie jako narzędzie. Powód w odpowiedzi na apelację słusznie wskazał, że przytoczone przez pozwaną orzecznictwo TSUE dotyczyło sytuacji całkowicie odmiennej niż przedmiotowa. Pojazd, który był uruchomiony nie stanowił jedynie narzędzia w celu dokonania prawidłowego załadunku. Włączony w tym czasie silnik regulował ciśnienie w jego elementach – naczepie, a także umożliwiał możliwe szybkie zwolnienie miejsca załadunku dla innych kierowców. Funkcją ciągnika nie było zatem jedynie działanie naczepy lecz umożliwienie poprawnego załadunku w ogóle.

Pozwany (...) sp. z o. o. w treści swojej apelacji skupił się na kwestii wyłącznej winy powoda w zdarzeniu mającym miejsce 6 listopada 2015 roku.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że wbrew twierdzeniom apelującej Sąd Rejonowy prawidłowo dokonał ustaleń faktycznych na podstawie przedstawionego przez strony materiału dowodowego. Odnosząc się do uznania przez Sąd Rejonowy czynności czyszczenia brzegu naczepy za czynność standardową należy podkreślić, że pozwany nie wykazał aby było inaczej. Analiza akt sprawy nie pozwala na jednoznaczne stwierdzenie transportem jakich produktów głównie zajmuje się pozwany, nie sposób zatem przyjąć, iż w większości załadunek aut należących do pozwanego odbywa się poprzez ładowanie „z góry”. Powód mając na celu zabezpieczenie należącej do pozwanego plandeki poprzez oczyszczenie brzegów przyczepy, chciał dochować należytej staranności przy wykonywaniu swoich obowiązków i nie pozwolić na narażenie pozwanego na poniesienie dodatkowych kosztów z tytułu jej zniszczenia, nie można zatem uznać tej czynności za niezasadną lub niestaraną.

Pozwany z jednej strony wskazywał, że działanie silnika w trakcie czynności oczyszczenia naczepy nie było konieczne, z drugiej zaś podkreślał, że praca silnika wywoływała jedynie niewielkie drgania, które nie powinny oddziaływać na czynność wchodzenia na balkon konstrukcyjny, nie ma więc to większego znaczenia przy ocenie winy pozwanego, skoro wpływ tego czynnika na możliwość wypadku był nieznaczny. Ponadto pozwany nie wykazał, aby możliwe było odłożenie przez pozwanego szczotki w – jak sam wskazuje, co najmniej dwóch punktach podczas wchodzenia. Gdyby nawet przyjąć, że powód wchodząc mógł odłożyć narzędzie, to należy pamiętać o tym, że podłoże po którym się przemieszczał było mokre. Ponadto konieczność odłożenia szczotki nie wynikała z żadnej instrukcji obowiązującej powoda. Co do kwestii wyłącznej winy pozwanego i niezastosowania się przez niego do wymogów wynikających z zasady trzech punktów podparcia wskazać należy, że zgodnie z przytoczoną zasadą: należy pamiętać o trzech punktach podparcia na drabinie – dwie stopy i dłoń lub dwie dłonie i stopa, powinny stykać się z drabiną. W związku z tym powód nawet trzymając w jednej dłoni szczotkę zastosował tę zasadę wbrew twierdzeniom pozwanego. Nie można zatem uznać, że jego zachowanie w tym zakresie nosiło znamiona niestaranego.

Nadto wbrew twierdzeniom pozwanego powód już w pierwszych zdaniach pozwu wskazał, że domaga się zasądzenia od pozwanych in solidum żądanej kwoty z tytułu odszkodowania i zadośćuczynienia za krzywdę jakiej doznał on w następstwie wypadku przy pracy. Sąd Okręgowy nie ma przy tym wątpliwości, że powód jako poszkodowany domaga się odszkodowania i zadośćuczynienia za szkodę jakiej poniósł w związku ze zdarzeniem z dnia 6 listopada 2015 roku. Bezsprzecznie proces leczenia powoda pozostaje w związku przyczynowym z zaistniałą szkodą, a jego przebiegu i czasu trwania nie można łączyć jedynie z zarażeniem gronkowcem. Niemniej jednak zakres odpowiedzialności pozwanych zostanie ustalony w dalszym toku postępowania po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, na którego podstawie Sąd Rejonowy będzie w stanie zweryfikować, które konkretnie okoliczności pozostają w związku przyczynowo-skutkowym ze szkodą. Nie stanowi to jednak podstawy do uznania, że pozwani nie ponoszą odpowiedzialności za wypadek powoda, który jest w ich ocenie wyłącznie winny złamaniu nogi i potłuczeniu w wyniku upadku.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji i oddalił apelację jako niezasadną, pozostawiając orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego w wyroku kończącym postępowanie.

Beata Woźniak